

BUKARESZT miasto FESTIWALU

Bukareszt żyje atmosferą zbliżającego się IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów. Młodzieńczy entuzjazm ogarnął całą stolicę Rumunii. Do pracy stanęli wszyscy, aby godnie powitać gości. Na ulicach miasta ukazały się odezwy, wzywające wszystkich mieszkańców do współzawodnictwa pod hasłem: „O najpiękniejszą ulicę, o najpiękniejszy dom”. Wezwania te znalazły szeroki odzew. Dniem i nocą przy świetle reflektorów w re prac nad ulepszeniem Bukaresztu.

W kompleksach sportowych przygotowawcze prace są na ukończeniu. Na pływalni młodzieżowej zbudowano trzy baseny, w których odbywać się będą zawody pływackie, piłki wodnej i skoki z wieży, dalej wzniesiono wieżę betonową,

lotniczym. Pomnikiem nowoczesnej architektury jest kombinat poligraficzny „Dom Scantei” im. Stalina. Kombinaty ten został już częściowo uruchomiony. Czynny jest również Dom Radia, mieszczący się w śródmieściu.



Zespół taneczny pracowników Dworca Północnego w Bukareszcie przygotowuje się do Festiwalu.

obszerne trybuny oraz specjalną instalację do podgrzewania wody w basenach. W rejonie dzielnicy „23 Sierpnia” (Święta wyzwolenia Rumunii) powstał wielki park kultury i sportu o powierzchni 50 ha. W parku tym przeznaczonym na liczne imprezy festiwalowe, zbudowano stadion na 80 tys. miejsc, teatr na wolnym powietrzu na 4 tysiące miejsc, boiska sportowe i budowle przeznaczone dla celów kulturalnych. Podobny teatr na wolnym powietrzu powstał w parku „Nicolae Balescu”, przeznaczony na 2 tys. widzów. W tymże parku na ukończeniu jest montaż specjalnej instalacji elektrycznej, umożliwiający organizowanie gier i zawodów w godzinach wieczornych. Wre również praca na terenie zrzeszenia sportowego „Spartak”, gdzie przygotowana jest trybuna na 5000 miejsc, nowe boisko dla lekkiej atletyki oraz boiska koszykówki. Boiska te będą wieczorem oświetlane. Nawiasem trzeba zaznaczyć, że młodzi robotnicy, uczniowie i studenci poza ochotniczą pracą przy budowlach festiwalowych przygotowywali już przeszło 12 tys. podarków dla gości zagranicznych.

Bukareszt, dzięki trosce władzy ludowej, która przeznacza wielkie sumy na zlikwidowanie spadku pozostawionego przez ustrój burżuazyjny, staje się coraz piękniejszy. Wybudowano czy odbudowano zakłady przemysłowe „Republika”, „Dinamo” i „Tudor Vladimirescu”, fabrykę konfekcyjną, zespół zabudowań na dworcu

Tuż pod Bukaresztem w Burea powstaje miasteczko filmowe, które będzie jednym z najnowszych ośrodków kinematograficznych w Europie. Zarówno w śródmieściu jak na przedmieściach powstają nowe teatry. Czynny jest już Teatr Centralnej Rady Związków Zawodowych i Kolejowy Teatr Robotniczy. Na Światowy Złot Młodzieży i Studentów otworzył podwoje Teatr Muzyczny.

Wznoszone są również liczne domy mieszkalne. W ostatnich latach oddano do użytku dziesiątki tysięcy nowoczesnych wygodnych izb w nowych dzielnicach mieszkaniowych. W ciągu trzech lat (1950—1952) doprowadzono do porządku 200 parków, ogrodów, solariów i skwerów o ogólnej powierzchni 1300 000 m². Pałac Republiki, dawny pałac królewski, przebudowany niedawno na Muzeum Sztuki Rumuńskiej, otrzymał nowe skrzydło. W myśl uchwały partii i rządu przystąpiono do realizacji wielkiego planu przebudowy Bukaresztu. Plan ten przewiduje m. in. budowę metra, które stanie się najtańszym i najwygodniejszym środkiem lokomocji. W niedalekiej przyszłości zostanie wybudowany kanał Bukareszt — Dunaj, który sprawi, że stolica Rumunii stanie się portem Morza Czarnego. Rzeką Dymbowica będzie rzeką żeglowną.

W przeszłości burżuazja rumuńska nazywała Bukareszt „małym Paryżem”. Nazwa ta dotyczyła oczywiście śródmieścia, gdzie w celach spekulacyjnych wybudowano wysokie bioki, skoncentrowano kawiarnie, restauracje, nocne lokale itp. Ale między śródmieściem a przedmieściami panował ude-

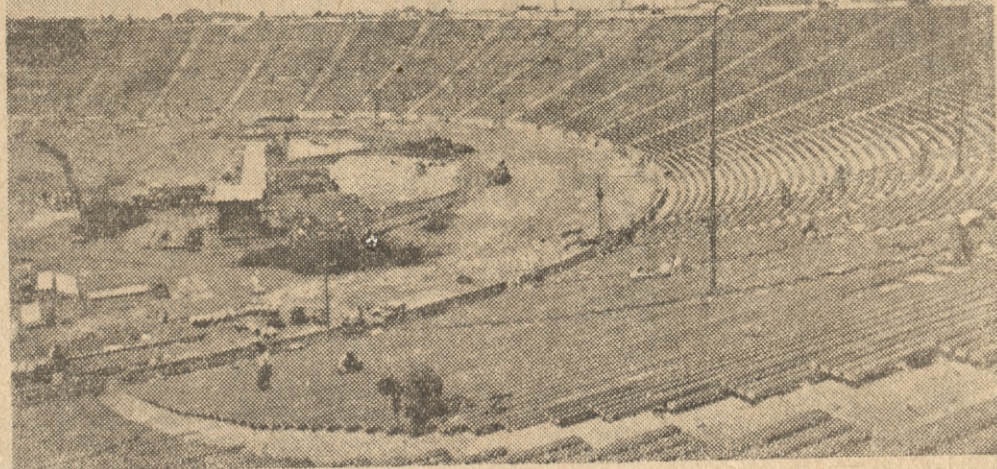
rzający kontrast. Ludność robotnicza gnieździła się w małych i brudnych domkach, ulokowanych na wąskich i krętych uliczkach, niedostępnych dla nowoczesnych środków transportowych. Tutaj również znajdowały się przedsiębiorstwa przemysłowe, niektóre ze szkodą dla zdrowia mieszkańców. Spośród pięciu tysięcy ulic miasta znaczna ilość nie była pokryta żadnym brukiem, a ponad połowa pozbawiona była oświetlenia, wody i kanalizacji. Rzeką Dymbowica, przecinającą zachodnie i południowe dzielnice Bukaresztu służyła za kanał ściekowy dla brudów i odpadków. Do tego wszystkiego doszły dzikie bombardowania niemieckie, które pogorszyły istniejący stan rzeczy. Runął w gruzach gmach

Fragment budowy stadionu na 80 000 uczestników Festiwalu w Parku Kultury i Sportu „23 Sierpnia” w Bukareszcie.

Teatru Narodowego, wartościowe dzieło architektoniczne. Ale wszystko to należy już do przeszłości.

Dziś Bukareszt rozbrzmiewa nowym życiem, pracą i radością mieszkańców, budujących socjalizm. Mury miasta otwierają się gościnnie dla tysięcy młodych bojowników opokoi, przybywających z całego świata.

F. H.



Przyjaźń i współpraca

J. K. Wende

Sekretarz Generalny Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą

Od wyzwolenia Polska Ludowa nie szczędzi sprawie międzynarodowej współpracy kulturalnej uwagi i wysiłku. Ogółem utrzymujemy kontakty kulturalne z ponad 40 państwami. Kontakty te są oczywiście bardzo różne. W jednym wypadku opierają się one na specjalnych umowach międzypaństwowych, w innym — utrzymujemy kontakty i prowadzimy wymianę kulturalną z postępowymi sferami intelektualnymi w poszczególnych krajach.

Pomoc

Związku Radzieckiego

Intensywna współpraca kulturalna ze Związkiem Radzieckim, pomoc udzielana nam w zakresie naukowym i artystycznym ze strony radzieckich działaczy kultury ma dla nas wartość nieocenioną. Pozwala nam ona uczyć się i czerpać z bogatego źródła doświadczeń i osiągnięć kraju zwycięskiego socjalizmu, udoskonalać naszą naukę i związać ją z życiem, udoskonalać naszą sztukę i przybliżyć ją do narodu, co w sumie wpływa na prawidłowe kształtowanie się naszej kultury — narodowej w formie, socjalistycznej w treści.

Ostatni okres w polsko-radzieckiej wymianie kulturalnej należy zaliczyć do szczególnie owocnych. Bardzo ożywione są kontakty między nauką polską i radziecką przejawiające się m. in. w wymianie doświadczeń, wspólnych naradach, konferencjach, zjazdach itd. Niedawno powróciła z ZSRR wycieczka kilkunastu wybitnych polskich naukowców — członków Polskiej Akademii Nauk, którzy zaznajamiali się z najnowszymi radzieckimi zdobyczami naukowymi, z organizacją badań naukowych, systemem szkolenia kadr itd. Jak wiadomo — w ZSRR kształcił się w różnych dyscyplinach naukowych liczna grupa naszych studentów oraz młodych pracowników naukowych, którzy regularnie wzmacniają kadry naszej inteligencji.

W zakresie sztuki cennym zjawiskiem są stałe wzajemne odwiedziny i wymiana myśli między radzieckimi i polskimi literatami, plastykami, historykami sztuki, muzykami, artystami, filmowcami itd.

Piękną tradycją stały się coroczne przyjazdy do Polski wybitnych radzieckich teatrologów, zespołów artystycznych oraz muzyków-solistów (np. ostatnio — Teatr im. Mossiwietu, Urali Zespół Pieśni i Tańca, pianistka Nikolaewa, dyrygent Kondraszyn i inni).

Ze swej strony zaznajamiamy systematycznie narody Związku Radzieckiego z dawnymi i współczesnymi osiągnięciami kulturalnymi narodu polskiego.

Kontakty z krajami demokracji ludowej

Około 20 sztuk teatralnych — klasycznych i współczesnych — wystawiono na scenach zaprzyjaźnionych państw demokracji ludowej (między innymi „Halke” i „Straszny dwór” Moniuszki oraz „Bunt Zaków” Szelińskiego). Dużym powodzeniem cieszy się polska muzyka, filmy i literatura piękna. Coraz częstsze są wzajemne wizyty wybitnych przedstawicieli świata nauki i sztuki

(Ciąg dalszy na str. 2)

W kuźniach myśli reformacyjnej

Józef Modrzejewski

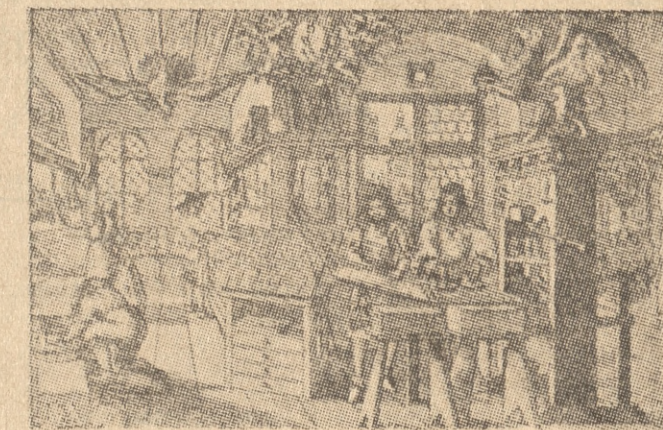
Na próżno byłoby dziś szukać w Poznaniu materialnych pozostałości ruchu reformacyjnego, który narodził się tutaj w pierwszej połowie XVI wieku, nie dając się wyprzedzić nawet stołecznemu Krakowowi. Po niespełna stuletnim okresie likwiduje zwycięska kontrreformacja wszystkie zbory, szkoły i zakłady drukarskie protestantów i Braci Czeskich zarówno w obrębie murów miejskich jak i poza nimi. Natomiast w zakładach naukowych na całym obszarze kraju zachowały się liczne druki innowiercze, których wydawcami i wykonawcami byli mieszczańscy wielkopolscy.

Kiedy dziś przyglądamy się pozostałym kartom zabytków piśmiennictwa reformacyjnego, od razu rzuca się w oczy niewątpliwa staranność i wysoki poziom sztuki drukarskiej. Ale jest to tylko ich strona zewnętrzna. Ważniejszym jest to, że zawierają one teksty w języku polskim, proste i nieskomplikowane, a jednak tworzone z niemałym wysiłkiem.

Reformacja jako wyraz tendencji Odrodzenia przeciwstawia średniowiecznej, kosmopolitycznej łacinie język narodowy i przyczynia się w ten sposób do rozwoju literatury rodzimej. O stosowanie tego języka w druku toczy się długa i zacięta walka, zakończona zwycięstwem. Ale pisać po polsku nie jest łatwo, stąd też godny podziwu trud tłumaczy i autorów oryginalnych tekstów.

Zadanie to podejmuje przede wszystkim mieszczaństwo zainteresowane we wszystkich próbach osłabienia feudalizmu. Niektórzy wydawcy i drukarze działają sami, bez protektorów i do nich należy Melchior Nering, mieszczański poznański i Erazm Glicznar ze Znina. Inni korzystają z poparcia magnatów świeckich, toczących walkę z duchowieństwem, jak Jan Seklucjan.

W obrębie Poznania istniała tylko jedna drukarnia, która zajmowała się tłoczeniem pism dysydenckich. Należała do Neringa, który otrzymał przywilej na prowadzenie zakładu od Stefana Batorego. W roku 1577 wydał on dwanaście publikacji, początkowo katolickich, a potem reformacyjnych. Na szczególną uwagę zasługuje dzieło głośnego pisarza kujawskiego Jakuba Niemcewskiego pt. „O różności wiary chrześcijańskiej”, skierowane przeciwko jezuitom. Spowodowało ono olbrzymią wrzawę i ostrą reakcję biskupa Kieścieleckiego. Według niektórych danych, drukarnia została zburzona, według innych — zamknięta. Nering, nie mogąc prowadzić dalej swego zakładu, pożyczyci pewną sumę pieniędzy u doktora Paulini, a nie mogąc jej oddać, został zamknięty w



Wnętrze dawnej drukarni poznańskiej

go, która została po prostu rozbitym. Z kolei widzimy Neringa w Toruniu, gdzie z pomocą swego krewnego wydaje pierwsze polskie druki w tym mieście.

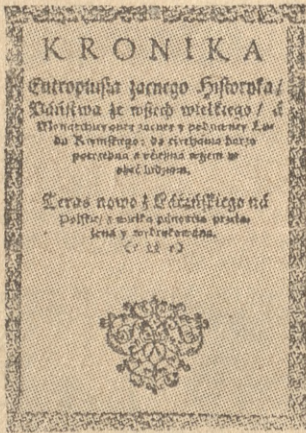
W Toruniu rozpoczął swą działalność wydawniczą i zarazem twórczą Erazm Glicznar. Było to w r. 1569. Słynny pedagog protestancki przewoził swój

czaj prowadzi propagandę ruchu reformacyjnego dosłownie na cały kraj, drukując zasadnicze dzieła i pisma najwybitniejszych pisarzy polskich. Najpierw ukazuje się protestancki katechizm wielki i mały, niezbędny dla kaznodziejów mieszczańskich w zborach i na dworach dysydentów. Z kolei drukuje zbiór „Pieśni duchownych a nabożnych”, w którym znajdują się utwory Mikołaja Reja i Andrzeja Trzecieckiego. Warto dodać, że Seklucjan wiązał z Trzecieckim bliskie więzy przyjaźni, a wyrazem sympatii biografia Reja dla poznańskiego środowiska protestanckiego była piękna elegia.

W latach 1550—1553 wychodzi w Królewcu pierwsze polskie i protestanckie tłumaczenie „Nowego Testamentu”, którego tłumaczem jest znany ogólnie Stanisław Murzynowski. Jest to niewątpliwie największa zasługa Seklucjana dla ruchu reformacyjnego.

Mimo protekcji Górków i Albrechta, działalność wydawnicza naszego reformatora napotyka na szereg trudności. Musi walczyć z Janem z Sącza — drukarzem popieranym przez sfery duchowne, który zarzuca mu nieuctwo i usiłuje osłabić autorytet poznańskiego kaznodziei i księgarza. Uparta jest jednak i niestrudzona postawa Seklucjana, który nie załamuje się i nawet pisze szereg własnych utworów.

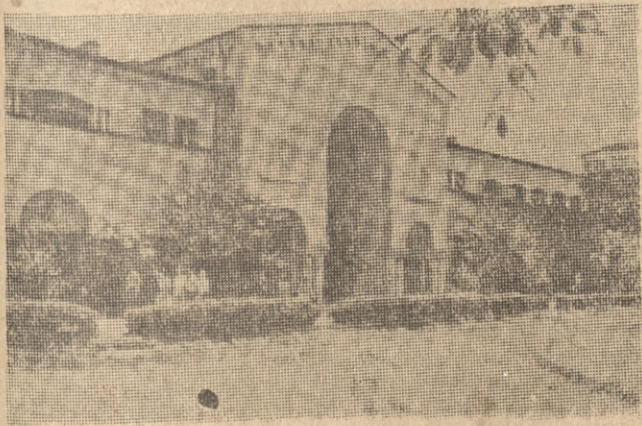
W ten sposób wielkopolscy drukarze i nakładcy pochodzenia mieszczańskiego przyczynili się do rozwoju piśmiennictwa programowego i polemicznego polskiej reformacji.



Druk Neringa

zakład do wspomnianego już Grodziska i tutaj publikuje siedem pism.

Największą i najszerzą w skali działalności podjął jednakże Jan Seklucjan, urodzony w Bydgoszczy, ale związany bardzo mocno z Poznaniem i dworem Górków. W roku 1522, jako kaznodzieja przy kościele Marii Magdaleny zaczyna głosić hasła reformy organizacji i nauki kościelnej. Uda mu się pozyskać dla tych hasel nie tylko pewną część mieszczaństwa, jak również i szlachty. Biskup poznań-



W pięknym Domu Studentów znajdują pomieszczenie setki młodych delegatów na Festiwal.

Odbudowa pomników przeszłości

Henryk Barański

„Przypomnijmy sobie Polskę — dziedzictwo wojny i hitlerowskiej okupacji.“ — „Przypomnijmy sobie tę ziemię ruin“ i „Spójrzmy na ogrom pracy, jakiej dokonał nasz naród“ — brzmią słowa programu Frontu Narodowego.

Przypomnijmy sobie rok 1945. Wszędzie widoczne ruiny i ślady zniszczeń. W gruzach leży bezcenne dziedzictwo przeszłości. Pożar strawił wielkie skarby kultury narodowej, bibliotek i dzieła sztuki. Nie ocalała od zniszczeń Wielkopolska, a zwłaszcza stolica jej — Poznań. Władze Polski Ludowej stanęły wobec bardzo poważnego zadania. Chodziło o to, jak w hierarchii potrzeb w skali ogólnokrajowej umieścić kredyty na ocalenie zabytków.

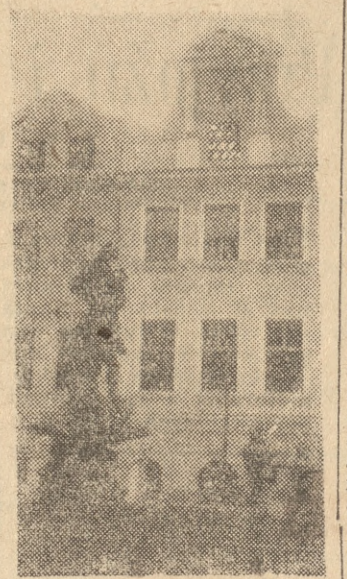
Rząd nasz mimo ogromnych potrzeb przemysłu i rolnictwa docenił należycie inwestycje kulturalne i w planie swym uwzględnił również w szerokim zakresie odbudowę w Wielkopolsce, zabytków świeckich, sakralnych i obronnych.

Niezwłocznie po zakończeniu działań wojennych przystąpiono do zabezpieczenia pamiątek przeszłości i zadanie to zostało pomyślnie wykonane. Trzeba było nie tylko odbudować, zabezpieczyć ale i oczyścić z przeróbek dokonanych w okresie kapitalizmu, gdy władze nie dbały o zachowanie zabytkowego charakteru miasta. Główną uwagę poświęcono Staremu Rynekowi, z jego perłą architektoniczną renesansowym Ratuszem, stanowiącym chlubę miasta i kraju. Jest to jedna z najstarszych i najpiękniejszych budowli Poznania, bo sięgająca w pierwotnej postaci XIII wieku. Odbudowa Ratusza, w ogóle Starego Rynku, po potwornych zniszczeniach — wymagała olbrzymiego nakładu kosztów i pracy. Nasz Rząd nie cofnął się przed trudnościami finansowymi i systematycznie z roku na rok prowadzi odbudowę. W roku 1955 w czterechsetną rocznicę wybudowania Ratusza przez Don Quadro ten piękny zabytek za jasne pełnym blaskiem. Prace rekonstrukcyjne trwają dalej i każdy miesiąc przynosi coraz większe odsłanianie odbudowanych fragmentów.

Drugą budowlą, którą zajął się Rząd poprzez Wojewódzki Urząd Konserwatorski jest Katedra poznańska. Wspólnymi siłami dotacji rządowych i społeczeństwa Katedra dzwignię-

najstarszych kościołów w Wielkopolsce przywrócić będzie do stanu pierwotnego. Trzeba tu zaznaczyć, że poza wkładami bezpośrednimi władze nasze otaczają najstaranniejszą opieką, udzielając rad i pomocy fachowej, odbudowywane zabytki w naszym województwie. Ochroną specjalną Urzędu Konserwatorskiego otaczane są malowidła ściennie w kościołach wielkopolskich.

W tej chwili przy pomocy państwa odbudowuje się 35 kościołów zabytkowych, zniszczonych w czasie działań wojennych. Su-



„Czerwona Apteka“ na Starym Rynku

my, jakie Rząd przeznaczył na pomoc przy odbudowie kościołów, są poważne. Tak np. Katedra poznańska otrzymała ponad ćwierć miliona złotych, nie licząc przydziału cennych materiałów budowlanych. Na odbudowę kościoła Bernardyńskiego w Poznaniu wyasygnował rząd 105 tysięcy złotych, a rekonstrukcja kościoła w Giecu pochłonie 263 tysiące zł. Znaczne sumy wydał Rząd również na zabytkowe kościoły w Uniejowie

(pow. Turek) i Zegocinie. To są dane, dotyczące zabytków sakralnych.

Równocześnie z odbudową Ratusza w Starym Mieście dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych w ścisłej współpracy z Urzędem Konserwatorskim odbudowuje stare kamieniczki pomiędzy ul. Wrocławską, Kozią, Wodną i Starym Rynkiem na mieszkania dla ludzi pracy. W bloku tym znajdują się 353 izby mieszkalne, szereg sklepów, urząd pocztowy itp. Poza tym na cele mieszkaniowe oddane będą dwa budynki zabytkowe na Chwaliszewie. Wstający z ruin Stary Rynek może się już pochłubić, będąc na ukończeniu tzw. Czerwona Apteka z dwoma przyległymi domami, tworzącymi wewnętrzną całość. Ten piękny zabytek oddany będzie już na 1 września br. bursie żeńskiej i szkółom artystycznym.

Gdy już mowa o odbudowie Starego Rynku nie podobna pominąć siedziby magnackiej, byłego pałacu Działyńskich, silnie zniszczonego w czasie działań wojennych. Dokumentacja już jest zrobiona i odbudowa tego zabytku nastąpi w 1954 roku. W gmachu, gdzie odbywały się zabawy i tańce rodzin arystokracji wielkopolskiej odbywać się będą również tańce, ale uczące się młodzieży robotniczej Liceum Choro graficznego, które tam znajduje pomieszczenie. Na Starym Rynku widzimy już odbudowane wcześniej Odwach, a przygotowane do odbudowy są Waga Miejska, Sukiennice i Arsenal. Sporządzono również dokumenty do odbudowy innego gmachu magnackiego, Pałacu Mielżyńskich oraz dwóch sąsiednich domów. Rozpoczęto również odbudowę domków budniczych położonych w pośrodku Starego Rynku, a przylegających do Ratusza. Część tych domków została już odbudowana.

Poza Starym Rynkiem na Placu Wolności będąca w ru-

nie Biblioteka Raczyńskich przeblyskuje już od strony wschodniej nowymi ścianami.

Poznań nie wyczerpuje prac konserwatorskich. W ramach wielkiej akcji ochrony budownictwa małopolskiego prze prowadzono w Rakoniewicach w pow. wolsztyskim odbudowę dwóch domków podcieniowych, drewnianych, jedynych, jakie ocalały po pożarze w 1926 roku z pięknego okoliczności tamtejszego rynku. Domki te pochodzą z XVIII wieku. W odbudowanych domkach znajdują pomieszczenie świetlica i Prezydium GRN.

Z zabytków obronnych Wojewódzki Urząd Konserwatorski przeprowadza obecnie prace zabezpieczające zamków w Kole i w Gołańczu (pow. wągrowiecki) oraz dokumentację techniczną zamków w Międzyrzeczu i w Uniejowie.

Z pałaców magnackich w Wielkopolsce wyróżniała się wielkością Rydzyna Leszczyńskich, później Sułkowskich (około 40 tys. m²) z ciekawym rozwiązaniem architektonicznym. W czasie działań wojennych obiekt ten został spalony w całości. Rząd, biorąc pod uwagę charakter zabytkowy Rydzyny, postanowił ten pałac odbudować. Pokryto już dach i położono stropy. W roku bież. odbudowane będą dwie narożne wieżyczki. Gmach oddany będzie do użytku Ministerstwa Oświaty.

Jak widzimy z tego krótkiego rzutu oka na konserwację zabytków w naszym województwie — osiągnięcia są poważne. Uratowano przed zniszczeniem bezcenne pamiątki przeszłości. Otoczono opieką, i udzielono doraźną pomoc finansową kościołom zwłaszcza w pierwszym roku wyzwolenia z okupacji niemieckiej oraz przystąpiono do odbudowy zabytków magnackich i zamków, aby te historyczne budowle mogły służyć kulturze i oświeceniu mas pracujących Polski Ludowej.



Zabytkowy kościół w Giecu pow. Środa

Przyjaźń i współpraca

(Dokroczenie ze str. 1)

ki krajów demokracji ludowej — znakomitych uczonych, pisarzy, dramaturgów, malarzy, kompozytorów itd. Między innymi kilka miesięcy temu bawiła u nas przyjechała serdecznie druga z kolei delegacja chińskich działaczy kultury. Nasza delegacja kulturalna, soliści oraz ostatnio „Mazowsze“ — spotkali się w Chinach z entuzjastycznym przyjęciem.

Bawiący niedawno w Polsce zespół artystyczny Koreańskiej Armii Ludowej przyjęty był wszędzie z wyjątkową sympatią i serdecznością.

Tak jak u nas, w krajach demokracji ludowej ekspozowane są różnorodne wystawy, obrazujące osiągnięcia kulturalne, społeczne i ekonomiczne Polski Ludowej.

O najszerzą wymianę

Mimo najprzeróżniejszych przeszkód stawianych przez różne rządy państw zachodnich — nawiązaliśmy i utrzymujemy kontakt z postępowymi sferami intelektualnymi tych krajów.

Przypomnę m. in., że w roku ubiegłym polski świat teatralny zaprosił na występy do Polskiej grupy artystów z paryskiego teatru „l'Ambigu“, którym w ich ojczyźnie nie pozwolono wystawić głosnej sztuki Vaillanda o Korei; w Warszawie i innych miastach ekspozowano wystawę współczesnej plastyki francuskiej; kraj nasz odwiedziło wielu znakomitych uczonych zachodnich z zakresu chemii, fizyki, matematyki, biologii i in.

W Polsce koncertowali wybitni artyści z Francji, Anglii, Włoch, Brazylii, Chile, Austrii, Szwajcarii i innych krajów.

Kraj nasz czyni duże wysiłki, by rozszerzyć i pogłębić stosunki kulturalne z wszystkimi postępowymi siłami we wszystkich krajach świata.

Najbliższe plany

Zgodnie z wytycznymi — KWKZ nastawiony jest na dalsze pogłębienie międzynarodowej wymiany kulturalnej.

Wymienię niektóre tylko przygotowywane akcje. W ciągu nadchodzących miesięcy gościć będziemy w kraju dalsze grupy działaczy kulturalnych i społecznych z różnych krajów zachodnio-europejskich, Ameryki Południowej, Bliskiego Wschodu i Azji. W najbliższych dniach rozpoczyna występy w Polsce radziecki zespół artystyczny, który odwiedzi 12 miast Polski.

W drugim półroczu przyjadą do nas zespoły artystyczne z Rumunii, Chin, Albanii i NRD.

W okresie Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni ze Związkiem Radzieckim oczekujemy przybycia do Polski teatru radzieckiego.

Matematycy polscy zaprosili na swój zjazd kilkudziesięciu najwybitniejszych matematyków z różnych krajów; również na specjalną kopernikowską sesję naukową Polskiej Akademii Nauk we wrześniu br. spodziewany jest przyjazd większej grupy zagranicznych uczonych — astronomów, fizyków i matematyków.

Planujemy ekspozycję wystawy sztuki koreańskiej, jeszcze jednej wystawy malarzy francuskich i ewentualnie angielskich, wystawę osiągnięć NRD i in.

Jeśli idzie o projekty dla naszych pracowników kultury — planujemy m. in. dalszą wymianę doświadczeń między uczonymi, występy muzyków w różnych krajach Europy wschodniej i zachodniej, spotkania twórców u nas w kraju i za granicą — pisarzy, plastyków, filmowców, ludzi teatru i in. Przewidujemy wysyłkę wystaw, kilku encyklopedycznych opracowań o polskiej muzyce i teatrze, antologii poezji i prozy; oczekujemy ukazania się za granicą kilkudziesięciu przekładów prozy i poezji polskiej itd.

Plany mamy więc szerokie, ponieważ jesteśmy głęboko przekonani, że międzynarodowa współpraca kulturalna przyczynia się do utrwalenia pokoju, a pokój oznacza z kolei rozkwit kultury.

J. K. WENDE
Sekretarz Generalny
Komitetu Współpracy
Kulturalnej z Zagranicą

TEATR NA EKRANIE

Leon Jankowski

Na plan, w światła reflektorów wchodzi ułożona postać Prycza, agenta i szpicla sanacyjnego. Wywiązuje się taki dialog:

Prycz: — Czy można prosić o wczorajszy numer gazety z artykułem pana Sztorca?

Marian Korbicki — naczelny redaktor: — Niestety, wczorajszego numeru nie posiadamy. — Konfiskata!

Dalszy tok tego dialogu przewodzi głos reżysera Erwina Axera. Stop. Powtórzymy tę scenę. Kolega Borowski powinien zbliżyć się więcej do grupy dziennikarzy, którzy stoją przy oknie. Więcej światła na postać Prycza, gdy wchodzi na plan.

STOP!

Czytelnicy pewnie już się zorientowali, że opisywana scena działa się w atelier Wytwórni Filmów Fabularnych w Łodzi — gdzie przed kilku dniami przystąpiono do filmowania znanej już w całej Polsce sztuki Emila Zegadłowicza pt. „Domek z kart“.

Emil Zegadłowicz, pisarz okresu międzywojennego, autor książek: „Zmory“ i „Motory“ — stworzył dramat „Domek z kart“ w pierwszych latach okupacji. W rękopisie, zachowany szczęśliwie — dramat ten przetrwał do dnia wyzwolenia, przeżył swego autora. I w maju tego roku doczekał się desek scenicznych — wystawiony przez Teatr Współczesny w Warszawie.

Zegadłowicz, pokazując w „Domku z kart“ obraz rządów sanacyjnych, ich rozkład moralny i polityczny, robi jednocześnie jakby rozrachunek ideologiczny z sanacją. Wskazuje na przyczyny potwornej klęski wrześniowej na powiązania polityków sanacji z wywiadem hitlerowskim, na całą ohydę działalności: Becków, Sławojów, Śmigłych i im podobnych i podkreśla, że w takim ustroju Polska międzywojenna innego ko-

ca doczekać się nie mogła, jak okupacji hitlerowskiej.

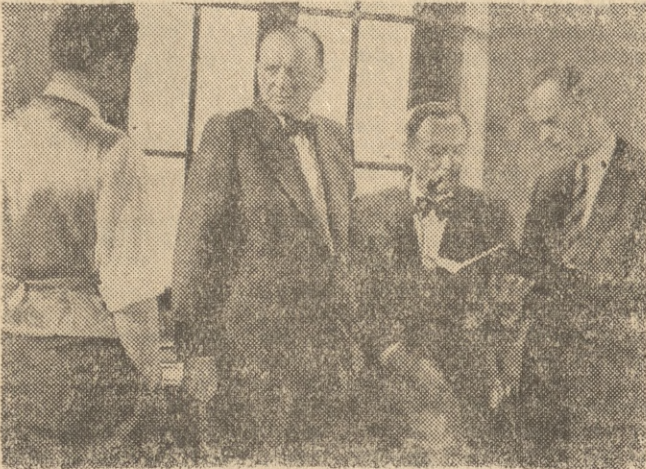
Ustami bohaterów, postępowego dziennikarza — Zegadłowicz wskazuje kierunek, w jakim powinna pójść wtedy polityka Polski, wskazuje na potrzebę porozumienia i współpracy Polski z najbliższym sąsiadem, ze Związkiem Radzieckim.

Olbrzymi ładunek treści i ostrość polityczna sprawiły, że sztuka Zegadłowicza, wystawiona w zapremierze przez Teatr Współczesny w Warszawie, w reżyserii Erwina Axera, odniosła duży sukces. Widownia, do ostatniego dnia gry była wypełniona po brzegi. Dramat wywołał ożywioną dyskusję prasową i dyskusję w społeczeństwie.

Olbrzymie zainteresowanie sztuką Zegadłowicza spowodowało decyzję Centralnego Urzędu Kineematografii sfilmowania jej. Chodzi przecież o to, żeby doskonale wystawioną sztukę zobaczyło nie tylko tysiące warszawiaków, lecz zobaczyło ją miliony ludzi z miast i miasteczek, ze wsi. A tego dokonać może tylko film.

Reżyser filmu — sztuki „Domek z kart“ — E. Axer — ten sam, który reżyserował dramat w Teatrze Współczesnym — który odniósł tak olbrzymi sukces — przeżywa w atelier debiut filmowy. Jest to jego pierwsza praca filmowa. Zadanie trudne i odpowiedzialne. Przenieść akcję sztuki ze sceny na taśmę filmową, lecz przenieść ją tak, żeby zachować jej treść — co jest dużo trudniejsze w dialogach filmowych niż scenicznych — zachować żywość akcji, nie zgubić nic z realistycznej prawdy przemawiania do widza — to praca, wymagająca od reżysera olbrzymiego wysiłku, wycucia kamery i wnikliwej współpracy z aktorem.

Jasnym jest, że dużo łatwiej byłoby sfilmować tę sztukę wprost na scenie, w teatrze. Byłaby to wtedy ekranizacja. Lecz ekipa realizatorska i W. F. F. postawiły sobie zadanie dużo ambitniejsze. Owszem, sztuka na filmie, lecz tylko jej treść — natomiast z całym bogatym arsenalem technicznych środków filmowych, z wykorzystaniem wszystkich planów gry, światel,



Fot. Leon Olejnicza

Scena w redakcji: W środku z fajką stoi Tad, Białoszczyński grający rolę dziennikarza Bruno Sztorca.



Katedra w odbudowie

ta została z ruiny. Wnętrze otrzymało pierwotny kształt gotycki. Dzięki zabezpieczeniu statycznemu możliwe jest obecnie prowadzenie badań podziemi, które odsłoniły relikwie z grobowcami Bolesława Chrobrego i przypuszczalnie Mieszka I.

Poza tą świątynią Wojewódzki Urząd Konserwatorski położył silny nacisk na odbudowę kościoła romańskiego w Giecu (pow. Środa) z XII wieku. Giecz był wielkim ośrodkiem handlowym i obronnym znaczeniem swym dorównywał Gnieźnie. Dobudówki późniejsze, które zniekształciły styl kościoła romańskiego, zostały usunięte, a zwłaszcza wieża i w ten sposób jeden z

W najbliższym czasie ukaże się na półkach księgarskich kilka pozycji wydawnictw Min. Obrony Narodowej, związanych z 10-leciem Ludowego Wojska Polskiego.

Mireka: O tradycjach bojowych Ludowego Wojska Polskiego. — Książka omawia tradycje naszego wojska. Obejmuje ona zarówno walki naszego narodu w obronie niepodległości na przestrzeni dziejów, powstania przeciw zaborcom oraz walki klasy robotniczej o wyzwolenie narodowe i społeczne jak i najbliższe tradycje bojowe naszego wojska — walki I i II Armii. W drugiej części książki autor omawia cechy nowego wojska, które ukształtowały się właśnie wskutek tych postępowych tradycji — między innymi jego patriotyzm i internacjonalizm.

Nad dolną Odrą. W dni kwietnia 1945 r. Armia Radziecka kończyła przygotowania do gigantycznej ofensywy, która ostatecznie miało operacji berlińskiej. U boku oddziałów radzieckich stanęły oddziały W. P. I Armia W. P. skoncentrowała się nad dolną Odrą i wzięła udział w forsowaniu rzeki. Autorzy popularnej i przystępnej opowiadają o wspaniałym bohaterstwie naszych żołnierzy, którzy w walkach o sforsowanie Odry wywiązali się z honoru z postawionych przed nimi zadań. Broszura zawiera sporo epizodów bojowych, w których pokazano bohaterstwo żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego.

Od Odry do Łaby. — Książka opowiada o ostatnim odcinku szlaku bojowego naszego wojska w minionej wojnie. Walki opisane są w sposób popularny, przystępny nie tylko dla oficerów, podoficerów, czy żołnierzy, lecz i dla masowego czytelnika cywilnego. Broszura podobnie jak i inne z tej serii będzie bogato ilustrowana zdjęciami dokumentarnymi.

Wojsko Polskie w walce o społeczne i narodowe wyzwolenie. Duża monografia, zawierająca szczegółowy opis szlaku bojowego naszego wojska od działań Gwardii i Armii Ludowej oraz I Armii W. P. do udziału Wojska Polskiego w ostatnim okresie wojny. Omawia charakter klasowy, źródło siły naszego wojska. Praca zbiorowa szeregu znanych pisarzy wojskowych.

W okresie grzybobrania

Niebezpieczne pomyłki

Jesienią ubiegłego roku pewna instytucja sanitarna w Poznaniu zwróciła się do Zakładu Fitopatologii WSR z prośbą o oznaczenie kilkunastu gatunków grzybów, które były podejrzane o wywołanie zatrucia u szeregu osób w powiecie kanińskim. Po zidentyfikowaniu dostarczonych do zbadania grzybów, stwierdzono między innymi kilka gatunków trujących.

Należałoby się zastanowić, czy podobnym wypadkom można zapobiec i w jaki sposób? Sprawa jest o tyle aktualna, że sezon grzybowy już się rozpoczął. W pierwszym rzędzie należy odrzucić wszelkie przesady tkwiące w „domowych sposobach” badania grzybów na zawartość substancji trujących dla organizmu ludzkiego.

DLACZEGO SREBRNA ŁYŻKA CZERNIEJE

Najbardziej rozpowszechnionym „sposobem” takiego badania jest wkładanie do gotujących się grzybów srebrnej łyżki lub cebuli, które to przedmioty rzekomo czernieją w wypadku obecności grzybów trujących. Czernienie srebrnej łyżki pochodzi od wydzielonego w czasie gotowania siarkowodoru i może na stałe także w każdej innej potrawie niegrzybowej, w której proces ten ma miejsce (np. srebrna łyżka, użyta do jedzenia gotowanego jajka). Nicco inne, ale podobny jest powód czernienia cebuli. Niesłuszne jest również mniemanie, że grzyby trujące dają się odróżnić od jadalnych tym, że nie są nadgrzane przez ślimaki i czerwce. Rozpoznanie grzybów po smaku i zapachu jest bardzo niepewne i ryzykowne. Niektórzy „znawcy” twierdzą, że grzyby ciemnieją na przekroju są trujące. Przeczu temu fakt, że np. grzyby siniaki, który na przekroju sinieje, jest smaczny i wcale nie szkodliwym grzybem. Pogląd jakoby grzyb jadalny miał tru-

Muchomor żółtawy

Jak więc zapobiec zatruciu grzybami? Droga do celu jest prosta. Trzeba sobie zdać sprawę, że grzyby silnie trujące stanowią zaledwie 1 proc. ogólnej ilości gatunków, 80 proc. przypada na grzyby jadalne, a 19 proc. to grzyby lekko trujące lub nie nadające się do jedzenia z powodu przykrego smaku lub zapachu. Praktyka wykazuje, że 90 proc. zatruc grzybami i prawie wszystkie wypadki śmiertelne spowodowane są nieumiejętnością rozpoznawania gatunków trujących od jadalnych. Najczęstsze wypadki zatrucia pochodzą od bardzo silnie trującego muchomora żółtawego lub bulwiastego którego zbierający myli z pospolitą i smaczną pieczarką.

ABY UNIKAĆ NIESPODZIANEK

Dlatego jedyną drogą do uniknięcia zatrucia grzybami jest

Korzystamy z doświadczeń Kraju Rad

Człowiek bliższy przyrodzie ojczystej

Adam Dytkiewicz

W lesie promnowskim pachniało żywicą, gdzieś niegdyś czerechą i ziołami. Wyczuwaliśmy, że tu znajduje się w „strefie wolnej” od bakterii i drobnoustrojów. Tyle eterycznych zapachów...

Nie wszyscy wiedzą, że np. jeden krzew jałowca wydzielą w ciągu dnia około 30 g lotnych olejków, a z 1 ha pokrytego jałowcem uchronią do atmosfery około 30 kg takich substancji! Podobną czynność wykonują nasze drzewa jak sosna, świerk, jodła, których lotne substancje zabijają bakterie w ciągu 10 minut. Co za dobroczynne twory te drzewa leśne, które stwarzają ożywe i zdrowotne środowisko pomagają ludziom wzmacniać zdrowie, zwalczać choroby.

— Zbyt często słyszymy — powiada woj. konserwator przyrody inż. Kończak — o objawach wandalizmu w naszych parkach i lasach. O, proszę popatrzeć np. ta złamana gałąź graba lub ta ścieła korona młodego klonu. Można by przytoczyć wiele przykładów niekulturalnego obchodzenia się z tworami przyrody. A przecież przyroda jest dziś własnością całego społeczeństwa, ponieważ udostępnia się wszystkim zwiedzanie gór, jezior, lasów, wybrzeża morskiego itp. Nauka ochrony przyrody uczy nas godzić wymagania gospodarcze i społeczne z potrzebami nauki i kultury. I tak być powinno! O ochronie przyrody mówi się coraz częściej jako o potrzebie gospodarczej, uwzględnienie której przynosi człowiekowi duże korzyści. Nie są to bynajmniej jakieś romantyczne mrzonki przeczułonych mózgów, bo nie od dziś ochrania my rzadkie rośliny lub zwierzęta.



Las bukowy koło Boguszy, powiat Leszno. (Na pierwszym planie buk o obwodzie 4,15 m.)

wania rzadkich storczyków kukawek oraz pełnika kulistego. Dużo uroku dodają krajobrazowi jeziora Dąbrowa, Brzostek i Wójtostwo. Ważny to teren badań naukowych dla botaników. Wśród

drzew osobliwością jest brekinia, bardzo rzadkie w Polsce drzewo liściaste. Niektóre partie lasów, ważne ze względu na różnorodność przyrodniczą, uznano za rezerwat częściowe, lasy dookoła jezior również za rezerwat częściowe, na całym zaś obszarze leśnym w Promnie stosuje się gospodarkę ochronną. Promno, nazywane także parkiem natury, ponieważ okolica posiada fragmenty lasu złozonego z drzew szczególnego rodzaju i wieku, zagajniki ze zwierzyną, jeziora śródleśne z ptakami wodnymi itp.

Rezerwat warształem pracy leśnika

W Polsce Ludowej założono względnie zaprojektowano blisko 900 rezerwatów. Rezerwaty służą różnorodnym celom: naukowym, dydaktycznym i turystyczno-społecznym. Zależnie od obiektu chronionego różniemy rezerwaty leśne, faunistyczne, ptasie, torfowiskowe, geologiczne itp.

W Wielkopolsce przeprowadza się inwentaryzację przyrodniczą rezerwatów, która dostarczy materiałów do opracowania planu gospodarczego rezerwatowego.

— Trzeba — powiada woj. konserwator przyrody Kończak — wyodrębnić rezerwaty ściśle, w których ingerencja człowieka jest niewskazana oraz rezerwaty częściowe, w których będzie chodziło o ograniczenie pewnych tylko czynności gospodarczych. Zakres prac badawczych organizuje się na przykładzie i do świadczeń naukowych Związku Radzieckiego. Jak wiadomo, w Kraju Rad dokonuje się, w niespotykanej w świecie skali, dzieła przeobrażenia przyrody i wykorzystania rezerwatów do celów naukowych oraz pomnożenia bogactw przyrodniczych. W Polsce Ludowej rezerwaty zwiększa leśne utworzone głównie dla ochrony ciekawych roślin, dla zachowania charakterystycznych typów drzewostanów, a szczególnie dla resztek lasów naturalnych.

Szereg wielkopolskich rezerwatów nastawia się wyłącznie na cele praktyki hodowlanej, to znaczy, że leśnicy rejestrują np. przebieg samosiewu drzew, rozwój tzw. nalotów i podróstów itp. Rezerwaty przyrody rozmieszczone na terenie naszego województwa tworzą planową sieć reprezentującą niejako całość najistotniejszych cech przyrody wielkopolskiej z zachowaniem siedliska a więc gleby, nasilenia światła, stopnia wilgotności itp. Tak więc leśnik, niekiedy w pierwotnych ostępach leśnych staje do nauki w szkole przyrody po to, aby nauczyć się wykorzystywać jej siły produkcyjne.

Przyrodniczą przebudowę lasów przeprowadzi się w Planie 6-letnim a rezerwaty leśne jak to jest w ZSRR staną się ośrodkami badawczonaukowymi.

Dla nas i przyszłych pokoleń

Województwo poznańskie chociaż poniosło największe ofiary w bezlitosnej kapitalistycznej trzebieży lasów może poszczycić się znaczną liczbą rezerwatów leśnych (około 70).

W Wyszynach koło Chodzieży znajduje się teren legowój żurawia, w Wiktorowie n. Notecią występuje brzoza karłowata, nad jeziorem Mielno k. Konina rezerwat ornitologiczny (czaple, żurawie, kormorany), w Czerwonej Wsi pod Kościelnem skupiska 300-letnich jałowców, nad Jeziorem Kłosewskim pod Śierakowem rezerwat ornitologiczny, w Chraplewie k. Nowego Tomysła skupisko naturalne brekinii, w Rogalinie 786 okazów starych dębów, w Orzechowie koło Czeszawy rezerwat ornitologiczny, największy las bukowy z najpiękniejszą buczyną — pod Boguniewem (Oborniki) w nadleśnictwie Katy rezerwa przyrodniczy mało zbadany znajduje się pod Brzeźnem (Skoki), las bytyński k. Szamotuł z bogatą roślinnością zielną i skupieniem brekinii,

las w Parkowie o różnorodnym drzewostanie, las w Brzezcinach w powiecie kaliskim i wiele innych.

Oprócz rezerwatów województwo nasze posiada liczne pomniki przyrody jak glazy narzutowe, odkrytki geologiczne, parki, aleje, zabytkowe drzewa i rośliny zielne jak lilia złotogłów, paproć długosz królewski, rosiczka długo i okrągłolistna, c.s. brekinia będące pod ochroną. Wymienione rezerwaty i twory przyrody trzeba chronić dla przyszłych pokoleń nie tylko ustawowo i administracyjnie, lecz z obowiązku obywatelskiego.

Starajmy się zapoznać z nimi szerszy ogół a przede wszystkim młodzież. Organizujmy wycieczki z udziałem



Fragment rezerwatu leśnego (dęby) pod Krotoszymem.

osób posiadających przyrodnicze przygotowanie. Przekoramy się wówczas, że po fachowym zaznajomieniu się z rezerwatami przyrody, odnieśliśmy istotne korzyści i przyczyniliśmy się m. in. do czynnej współpracy w ich zabezpieczeniu. A gdy je poznamy, na pewno powiększymy szeregi miłujących lasy i jego mieszkańców.

Tanie, lekkie, mocne...

Ważnym zadaniem gospodarszym... jest osiągnięcie radykalnego zmniejszenia zużycia metali kolorowych. W latach ubiegłych, mimo pewnych osiągnięć w zmniejszeniu zużycia metali kolorowych nie uległ zmniejszeniu... Musimy, mimo wzrostu produkcji przemysłów zużywających metale kolorowe, zmniejszyć absolutne zużycie aluminium, cyny i ołowiu i nie dopuścić w zasadzie do powiększenia zużycia miedzi...

(Z przemówienia H. Minca na VI Plenum Partii)

Przed naczelny władzami gospodarczymi postawiono poważne zadanie: zastąpienia metali kolorowych, używanych do produkcji najróżniejszych przedmiotów innymi tworzywami, przede wszystkim stałą i masami plastycznymi.

Szybki rozwój przemysłu chemicznego, a szczególnie wielkiej syntezy chemicznej, umożliwił nam rozpoczęcie w kraju produkcji szeregu ważnych półproduktów, jak syntetyczny fenol, formalina, polichlorek winylu, poliamenty. Powstały więc warunki dla rozwoju nowego, o dużym znaczeniu dla gospodarki narodowej przemysłu tworzyw sztucznych.

Mimo krótkiego okresu rozwoju tej nowej gałęzi przemysłu chemicznego, asortyment handlowych gatunków mas plastycznych podniósł się do około 700.

Dodanie tak zwanych „mleczkaczy” nadaje tworzywom miękkość, podatność na obróbkę i elastyczność, pozwalającą na otrzymanie wyrobów typu gumy do pro-

dukcji korka, kaloszy oraz ochronnej odzieży, jak płaszcz, fartuchów i rękawic. Produkt wyjściowy masy plastycznej decyduje o jej zastosowaniu technicznym. Tworzywa sztuczne dostarczają całą masę produktów dla przemysłu elektrotechnicznego, radiowego i opakowań. Tutaj wymienić należy „koszulki” kablowe, skrzynki akumulatorowe, radioodbiorniki, artykuły sanitarne, a kumulatorowe, radioodbiorniki, artykuły sanitarne, a nawet protezy dentystyczne i chirurgiczne, artykuły użytkowe i galanterię.

Wzrastająca baza surowcowa dla przemysłu tworzyw sztucznych pozwala nie tylko na zwiększenie produkcji, ale na zapoczątkowanie nowych rodzajów mas plastycznych nie znanych dotąd w kraju. Również cenne właściwości mas plastycznych, a więc ich mały ciężar właściwy, dobre właściwości izolacyjne w połączeniu z dobrą wytrzymałością mechaniczną oraz ich wysoka odporność na korozję gwarantują opłacalność masowej produkcji wyrobów z tworzyw sztucznych. Bogaty wachlarz produktów plastycznych znalazł zastosowanie w budowie poszczególnych części maszyn, aparatury i urządzeń przemysłowych, samochodów, instrumentów leczniczych, aparatury telefonicznej, a nawet klei do lapienia żelaza, szkła, metali itd.

Tworzywa sztuczne dzięki swym właściwościom znajdują szerokie zastosowanie nie-

O wszystkim po trochu

KINO W WAGONIE

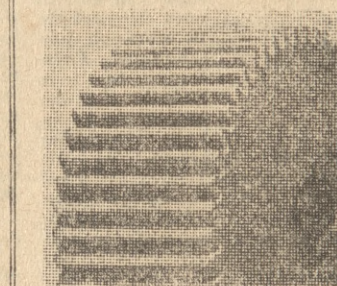
Dyrekcja Okręgowa PKP w Warszawie zainstalowała ostatnio kino w wagonie kolejowym — świetlicy, który posiada 60 miejsc i położony jest równocześnie z innym wagonem dla obsługi. Wagon kina — świetlica — trzyma się na bocznych torach różnych stacji, gdzie wyświetlane są bezpłatnie seanse, dostępne, zarówno dla kolejarzy, jak i miejscowej ludności.

1 METR SZESCIENNY DRZEWA — 25 OWIEC

Ilość sztucznego włókna, uzyskiwanego z 1 m³ miazgi drzewnej, równa się zbiorowi bawełny z obszaru o powierzchni 0,5 hektara, lub welny uzyskiwanej w ciągu roku z 25 owiec.

WRZĄCE JEZIORO

Na jednej z południowych Wysp Kurylskich — Kunasziri — znajduje się wulkan, u którego krateru rozpostiera się toń dziwnego jeziora. Na brzegu, z różnych otworów, z hukiem i sykem uchodzą z głębi ziemi gorące gazy wulkaniczne i para, podnosząc się białymi słupami w górę. Pod wpływem gorących gazów, wydobywających się przez szczeliny ziemi, temperatura wody w jeziorze wynosi około 100 stopni. (Bro-Lis)



Koło zębate z masy plastycznej nie ustępuje w trwałości metalowemu

mal we wszystkich gałęziach naszej gospodarki. Zdobywają sobie coraz większe uznanie zastępując z powodzeniem metale kolorowe i ograniczając zużycie żywic naturalnych oraz szeregu innych materiałów.

Przeszło 30-krotny wzrost produkcji tworzyw sztucznych w planie 6-letnim w porównaniu z rokiem 1949 uczyni z przemysłu mas plastycznych jeden z czynników potęgi ekonomicznej kraju.

Brak kandydatów

Dialog dedykowany m. in. Fabryce Fajansu w Kole, Porcelany i Porcelitu w Chodzieży, Turkowskim Zakładom Jedwabniczym, Kopalni Konin, Cukrowni Gosławice, Olejarni i Zakładom Meblarskim w Szamotułach, w których stwierdzono słabe zainteresowanie akcją skierowania na wczasy.

Referent odpowiedzialny za sprawy wczasowe: Jest ja, kaś poczta, panno Lolu?

Sekretarka: Poczta? Tak, jest jeden list...

Ref.: Hm. Chyba nic ważnego. Skąd?

Sekr.: Z zarządu okręgowego.

Ref.: Co? I dlaczego do tychczas go nie dostałem? Na pewno jakaś pilna sprawa.

Sekr.: Poczta przyszła przed chwilą, więc...

Ref.: (rozczarowany) E... To nie specjalnego. Myślałem, że jakaś poważna sprawa. Przysłałi jedno skierowanie na wczasy pracownicze...

Sekr.: A to świetnie. Wczoraj Kasprzak już pytał, czy nie przyszło coś z okręgu.

Ref.: Kasprzak? Kasprzak moim zdaniem nie powinien pojechać...

Sekr.: Ależ dlaczego? Był odznaczony za pilną pracę...

Ref.: Tak, tak. Ale sprawa ma, że tak powiem, poważniejszy aspekt. Kasprzak trzy ma produkcję całego oddziału. Wyślemy go na wczasy, a potem będą mnie szarpać, że plan leży. Nie, nie, panno Lolu, Kasprzak nie może jechać...

Sekr.: W takim razie można by dać skierowanie Wiśniewskiej.

Ref.: Jak tam z jej zdrowiem?

Sekr.: Nie bardzo. Przydałby się jej wyjazd.

Ref.: Propozycja całkiem słuszną. Ale proszę wziąć pod uwagę jeden wzgląd. Nie możemy wysłać w podróż chorych ludzi. W razie jakichś komplikacji, kto będzie odpowiadał? My, oczywiście, że

my. Jak wyzdrowieje, to pojedzie. Na razie nie ma o czym mówić.

Sekr.: Rogala też pytał kiedys o skierowanie.

Ref.: Który Rogala? Ten z działu transportowego? Przecież on już był na wczasach.

Sekr.: Trzy lata temu.

Ref.: Ale był. Nie możemy przecież dawać skierowania stale tym samym osobom.

Sekr.: To może Tomaszewski.

Ref.: E, też pomyśl, panno Lolu. On nigdy jeszcze nie był na wczasach.

Sekr.: No, właśnie...

Ref.: To starszy człowiek. Na pewno czułby się źle sam jeden w obcym środowisku z daleka od rodziny. Mogłoby mieć za to słuszny żal do nas.

Sekr.: W takim razie wyślemy Chybiakównę.

Ref.: Chybiakównę, owszem. Mogłaby pojechać. Ale stop. Ona występuje na najbliższym wieczorze świetlicowym. Nie możemy dekompletować zespołu świetlicowego. Dostalibyśmy po nosie od komisyjki k. o.

Sekr.: To, ja już naprawdę nie wiem kogo zaproponować.

Ref.: A widzi pani, panno Lolu. Oni tam w okręgu uważają sobie, że to taka łatwa sprawa. Chłast, prast, przysła skierowanie; a ty człowieku martw się za drugich. Przecież pani widzi, że nie ma komu dać tego papierku. Co tu robić? Czy ja wiem? Napiszemy chyba odpowiedź, że niestety nie możemy skierowania wykorzystać z powodu braku kandydatów...
J. M.

WITOLD DEGLER

OPOWIEŚĆ zbożowych ziaren

Plugi zorały nam glebę,
zębate wrzuciły ją brony,
krzatali się chłopci nad chlebem,
sypali nawozy w zagony.



Wybrano nas jędrne i zdrowe,
na pola rzucono żyźne,
abyśmy przez plony żniw nowe
karmiły sobą Ojczyznę.

I każde z ziaren strzeliło
nad ziemię listkiem wysokim —
deszcze poiły nas miło,
a słońce pędziło soki.

Z ozimin kłosy wyrosły,
wiatr pyłek nasz płodny rozwiewał
i jasne głaskał nam włosy —
i łan się jak fale przelewał.

Aż w lipcu żniwiarki, kombajny
skosiły nas... Tak bowiem trzeba!
I szeptał łan urodzajny:
dla chleba — ludziom dla chleba...

Przeszliśmy przez bębny miocarni
(to „średnia przyjemność” dla ziaren!)
świadome przeznaczeń, ofiarne,
pyszniące się swoim ciężarem...

Lecz choć nam przyświecał cel jeden,
choć pięknym byliśmy ziarnem,
nie wszystkie możemy być chlebem —
niektóre z nas poszły na marne...

SKARGA ZMARNOWANYCH ZIAREN:

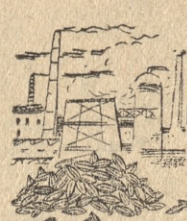
1. W kopach nas deszcze trawiły
i porosiliśmy w stodole...
Jakiż z nas chleb będzie zgniły!
Jakie przekleństwa przy stole!...
2. U zęgo byliśmy chłopca,
co spekulacją wciąż dyszy —
ten zboże pod szopą zakopał:
zgniliśmy i zjadły nas myszy!
3. Już w workach wiozły nas fury
do punktu skupu — lecz oto
przez worków olbrzymie dziury
posypaliśmy się w błoto!
4. W zbożowym gdzieś magazynie
robotę wieszali na kołku:
patrzeli na nas beczynnie,
aż pastwą stałyśmy się wółków!
5. W pewnym GS-ie na kupie
nie przewietrzały nas lenie:
musiałyśmy zagrzać się, zbutwieć —
przykro nam, smutno szalenie!...



WSZYSTKIE ZIARNA RAZEM:

Wzrosłyśmy trudem i pracą
upartą, nieustającą —
więc przeciw tym marnotrawcom
protestujemy gorąco!

Chcemy do rzeki ziaren zdrowych
dołączyć strużkę tę ciekłą;
Niech służy naszemu krajowi
każde sprzątnięte ziarenko!



Adam Ochocki

Nici z konfitur

Już przed kilku miesiącami, kiedy nie było jeszcze owoców, żona prosiła mnie, żebym kupił trochę weków, bo chce przygotować na zinę konfitury i dżemy. Ponieważ bardzo lubię te przysmaki, skwapliwie przystąpiłem na propozycję, ale nic z tego nie wyszło, bo weków nie było.

Potem weki pojawiły się w sklepach, ale bez gumek. Ekspedientki poradziły mi, żebym trochę zaczekał, bo gumki na pewno nadejdą.

Uznawszy, że już najwyższa pora przygotować zapas konfitur i dżemów, znowu udałem się do miasta, ale i tym razem bezskutecznie: okazało się, że gumki już wprawdzie nadeszły, ale brak jest sprężynek przytrzymujących przykrywki.

Straciłem więc nadzieję po silenia się zimą smaczniejszymi przetworami owocowymi, zyskałem natomiast temat do najkrótszej na świecie sztuki

dramatycznej z tzw. katastrofą. Oto me dzieło:

AKT I

Nie ma owoców, nie ma weków.

AKT II

Są owoce, są weki, ale bez gumek.

AKT III

Są owoce, są weki, są gumki, ale nie ma sprężynek.

EPILOG (ŻAŁOSNY)

Weki są w komplecie, ale nie ma już... owoców.



Niedziela pracownika Centrali Złomu.

Rys. A. Bilski

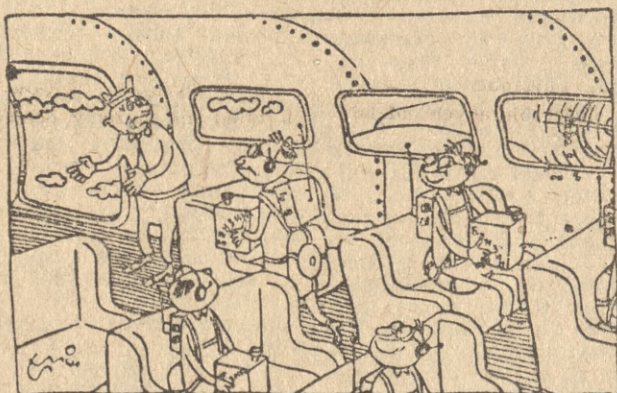
Rozmowa w zachodnich Niemczech.

— Nie do wiary, generale, ciągle jeszcze znajdujecie się w więzieniu?

— Tak, ale jako dyrektor więzienia.

Po najdłuższym w historii Francji krzyżcie gabinetowym, premierem został skrajny reaktorista Laniel. Burżuazja francuska odmawia paciorki: Laniel, stróżu mój...

W rządzie Laniela kilka tek otrzymali pozostający dotychczas poza gabinetem gaullistów z URAS (Unia Republikańska Akcji Społecznej). Na znak dąrowania sobie wszelkich wzajemnych uraz.



Pilot amerykańskiego samolotu:

— Wschodnie Niemcy. Panowie, którzy wylatują nad Dessau, proszeni są o przygotowanie się do wyjścia... („Berliner Zeitung")

To i ono...

Z prawdziwą przykrością dowiedzieliśmy się o zamiarze zatrudnienia przez Dyrekcję Zespołu PGR Gluchowo i innych — bibliotekarzy, którzy mają wprowadzić porządek wśród książek, spoczywających dotychczas w workach pod schodami. Uważamy, że tego rodzaju próby zakłócania spokoju niczemu niewinnym książkom są co najmniej niewłaściwe. — Proszę pomyśleć, że dzięki temu — książki mogą trafić przypadkiem do rąk robotników rolnych...

Pewne nieodpowiedzialne jednostki oburzyły się na dyrekcję POM-u w Trzcinicy, że podczas najgorętszych przygotowań do akcji żniwnej, w dniu 28 czerwca br. zorganizowała POM-owski traktorowy wyjazd do Antonina pod Ostrów. Jesteśmy bardzo zdziwieni brakiem zrozumienia dla potrzeb turystyki. Wydaje nam się, że promowanie turystyki winno stać się jednym z najważniejszych zadań pracy społecznej. Tyle tylko, że nie w czasie żniw.

Pracownicy gorzelni Kurza Góra w powiecie kościańskim —

zatrudnieni przy żniwach w gospodarstwie PGR Mikoski, narzekają na głód, który daje im się na polu we znaki, wobec od mowy ze strony Zespołu PGR Gluchowo w dawkowaniu im o biadów, za które chętnie chcieliby zapłacić. Wydaje się, że narzekania gorzelników są bezpodstawne, nikt bowiem jeszcze nie słyszał, aby się komuś podczas pracy chciało jeść...

Do dyrektora zespołu PGR/Pamiątkowo — ob. Zmyslińskiego wpłynęło pismo następującej treści:

„Szanowny Obywatelu Dyrektorze! Z prawdziwą wdzięcznością donosimy, że dzięki wyjątkowej zapobiegliwości Obywatela, zostaliśmy w 100 proc. zaopatrzeni w dostateczną ilość pożywienia na cały sezon. Zapas ziemniaków wystarczy nam w zupełności. Jesteśmy bardzo zadowoleni, że nikt nie utrudnia nam swobodnego zaopatrzenia się w należny nam towar. Wyrażając raz jeszcze nasze daleko idące zobowiązanie, pozostajemy z szacunkiem...”

Naprawdę, przyjemny list. Cała przyjemność spsuje jedynie podpis: „STONKI”.

A. T.

Traszkę

O pewnym urzędniku i tajemnicy służbowej

Natura to przy wódce wylewna i „szczerą”:
wszystko, co w myślach zamknął — kieliszek otwiera.

Na pewnego brakarza

Przepuścił brak — i tym sposobem
z brakarza stał się brakorobem.

Oburzenie zadufanej w sobie

To niesłychane: jestem aktywistką,
a krytykują mnie na prasy łamach!
Przecież w świetlicy sama robię wszystko...
Właśnie w tym błąd, że sama.

Na pewną kierowniczkę baru mlecznego

Mając stale na myśli dobro swoich gości,
do różnych się sposobów w trosce swej ucieka:
tak na przykład śmietankę spija co dzień z mleka,
by ich od uciążliwej ustrzec otyłości.

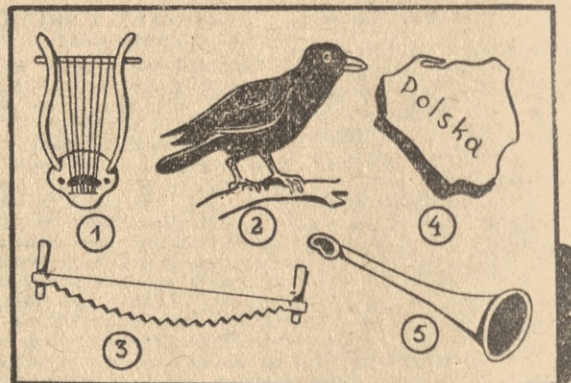
TADEUSZ GIGIER



— A tu zaczynają się pola naszej spółdzielni.
(z tygodnika „Spółdzielnia Produkcyjna")

ROZRYWKI umysłowe

Kombinatka



Odgadnijcie „co przedstawiają poszczególne rysunki, i wypiszcie ich nazwy. Otrzymanie w ten sposób 5 czteroliterowych wyrazów. Trzecia litera każdego z tych wyrazów zamieńcie na inną, aby powstały wyrazy o innym znaczeniu. Przy prawidłowym rozwiązaniu trzecia litera nowych wyrazów, obok siebie postawione, dadzą jedno z najpiękniejszych słów. Jak ono brzmi?

Zagadka geograficzna

Odgadnąć 7 pięcioliterowych wyrazów o poniższym znaczeniu. Drugie litery tych wyrazów, czytane kolejno, dadzą rozwiązanie: pewną nazwę geograficzną. W odpowiedziach do redakcji należy podać bliższe określenie tej nazwy.

Znaczenie wyrazów: 1. Wiek, otwarte zagłębienie w skorupie Ziemi, wypełnione wodą słoną. 2. Część lądu, otoczona dookoła morzem. 3. Prawy dopływ Wisły. 4. Zbiór form roślinnych, właściwych pewnemu krajowi lub całej ziemi. 5. Wsypa na Morzu Śródziemnym. 6. Rzeka Włoch północnych, dług. 410 km. 7. Górny kraj w Azji środkowej.

Wśród osób, które nadesłały prawidłowe rozwiązanie, przynajmniej jednego zadania rozrywkowego, rozlosujemy 5 wartościowych nagród książkowych. — Rozwiązania należy nadsyłać w terminie tygodniowym pod adresem: Redakcja „Głosu Wielkopolskiego” — Poznań, ul. Grunwaldzka nr 19, z dopiskiem na kopercie: „Rozrywki umysłowe”.

Rozwiązanie zadań z dnia 12 VII 1953 r.:

1. Układamy logogrif: Henryk Wieniawski (1. kucharz, 2. siewnik, 3. kwintal, 4. Barnaba, 5. zarybek, 6. lokator, 7. prawnik, 8. gniazdo, 9. polewka, 10. maniera, 11. wanilia, 12. planeta, 13. trawnik, 14. posucha, 15. parkiet, 16. gwiazda). 2. Przemyślan: 1) grom, gram, gran, kran, klan; 2) glaz, plaz, pląt, plot, Prot.

Nagrody książkowe wylosowali:

Hieronim Wieland, Trzcianka. Zerkomskiego 37; Józef Makowski, Poznań 10, Nadolnik 10; Zofia Korytowska, Poznań, Kasprzaka 25/8; Joanna Koszczolowicz, Wągrowiec, Świerczewskiego 5/3; Anna Wituska, Sopot, Wybickiego 37/1.